

## Jak podróżować Kolejami Mazowieckimi i... nie zwariować. Z notatnika pasażera - Cz. 16.

Czarny czwartek...

Nie tak wyobrażali sobie podróż do stolicy w miniony czwartek pasażerowie Kolei Mazowieckich. Od rana do stolicy w ogóle nie kursowały pociągi. Do tej pory na stronie internetowej KM nie ma wyjaśnienia co w feralny czwartek przytrafiło się na torach.

Pierwszy pociąg do stacji Chotomów przyjechał dopiero o godzinie 6.50. Niestety jeden skład i tak nabitą ludźmi, że praktycznie nikt nie zdołał się wcisnąć. A jak nawet wszedł cudem, to jazda w tak potwornym ścisisku nie należała do przyjemnych:

50 minut stałem w takim tłoku, że nie było czym oddychać. To karygodne w jakich warunkach wożą nas w ostatnim czasie. Ciągłe przyjeżdża jedna jednostka. I co z tego, że pociągów jest więcej, jak do pracy muszę jechać o stałej porze? A w takich warunkach nie da się jeździć... &ndash; pisze Marek z Janówka. Znow spóźniłam się do pracy. Mój pracodawca zabrał mi premię. Jestem rozgoryczona. Jak długo Koleje Mazowieckie będą nas tak traktować? To skandal! &ndash; skarży się mieszkanka z Legionowa.

Już myślałam, że w piątek spokojnie dotrę do domu. Niestety pociąg z Warszawy Zachodniej popsuł się na Dworcu Wschodnim. Musiałam udać się na Dworzec Gdański, by zdążyć na 16.40. Zdążyłam... tylko dlatego, że pociąg się opóźnił ponad pół godziny &ndash; relacjonuje w pociągu Katarzyna z Chotomowa.

To tylko kilka otrzymanych i spisanych przeze mnie wiadomości od zdesperowanych pasażerów. Dodam od siebie, że w jednym z pociągów, którym podróżowałam z pracy do domu, tym razem tak rozkręcono ogrzewanie, że w przedziałach trzeba było otwierać okna. Ze skrajności w skrajność. Przy mrozach zimno, a gdy temperatura oscylowała przy zerze, duchota nie do wytrzymania. Ciągłe czekam na Wasze relacje, zdjęcia z codziennych podróży na naszej trasie

PASAŻER KM machnas@gazetapowiatowa.pl

Fot 1. We czwartek wciśnięcie się do wagonu graniczyło cudem (fot. Machnaś)